



Sygn. akt I UK 133/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn (sprawozdawca)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z odwołania "R." Spółki Akcyjnej w N.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
z udziałem zainteresowanych: [...]o podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia
społeczne, zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń
Pracowniczych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 listopada 2015 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 5 listopada 2013 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w T. zmienił pięć decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 22 czerwca 2012 r. w ich punkcie II, w ten sposób, że ustalił, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, chorobowe, wypadkowe, zdrowotne R. P., W. J., A. K. nie obejmuje kwot otrzymanych przez nich w związku z pełnieniem funkcji członków zarządu w okresach objętych decyzjami (punkty 1-3 sentencji wyroku) oraz, że podstawa wymiaru składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych nie obejmuje kwot wypłaconych R. P., W. J., A. K. w związku z pełnieniem przez nich funkcji członków zarządu w okresach objętych decyzjami (punkt 4 i 5 sentencji wyroku), a ponadto zasądził na rzecz R. S.A. w N. 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (punkt 6 sentencji wyroku).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że W. J., R. P. i A. K. byli właścicielami spółki cywilnej R. Po przekształceniu spółki w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością właściciele weszli do zarządu spółki. W. J. od marca 1998 r. do grudnia 2002 r. był prezesem zarządu, R. P. od marca 1998 r. do października 2003 r. była vice prezesem zarządu tej spółki d.s. administracyjnych, zaś A. K. od marca 1998 r. do marca 2003 r. była członkiem zarządu spółki, vice prezesem d.s. ekonomicznych. Czynności w ramach zarządu wykonywali na podstawie zawartych ze spółką umów o pracę. Następnie prezesem zarządu spółki został G. K., a zainteresowani jako osoby najbardziej znające wszystkich kontrahentów spółki zajmowali się jako ciało doradcze kontrolingiem finansowym kontrahentów, analizowaniem ich sytuacji finansowej i wnioskowaniem co do poziomów na stanowiska „kontroler finansowy”. Zainteresowani zostali zatrudnieni na podstawie umów o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Jako kontrolerzy finansowi zajmowali się kontrolowaniem, sprawdzaniem i analizowaniem sytuacji kontrahentów i przedstawianiem wniosków zarządowi spółki, nie zajmowali się kontrolowaniem zarządu Spółki. Na podstawie ich informacji i analizy rynku zbytu zarząd podejmował decyzje co do limitu kredytów kupieckich. W związku z tą pracą W. J., R. P. i A. K. bardzo często wyjeżdżali z siedziby Spółki na spotkania z kontrahentami, aby na miejscu zorientować się co do ich sytuacji finansowej. Pracując zaś w siedzibie Spółki zainteresowani analizowali dokumenty, zdobywali dodatkowe informacje czy to

drogą elektroniczną, czy też w inny sposób i na podstawie tych wszystkich ustaleń doradzali zarządowi co do wysokości limitu kredytu kupieckiego danego klienta. Praca zainteresowanych była bardzo istotna dla Spółki, albowiem kredyty kupieckie stanowiły znaczący składnik aktywów Spółki, wahający się od 27 do 35 milionów złotych. Obroty Spółki wynosiły około 300 milionów złotych, przy czym pojedyncze transakcje wahały się od kilkuset złotych do kilkuset tysięcy złotych. W 2006 r. właściciele przekształcili R. - spółkę z o.o. w spółkę akcyjną i zainteresowani zostali członkami zarządu spółki. Praca w zarządzie odbywała się na podstawie aktu powołania, a za udział w posiedzeniach zainteresowani otrzymywali od kilku do około 14 tysięcy złotych. Zaksięgowanie tych wypłat następowało pomiędzy spółką a zainteresowanymi na zasadzie umów zlecenia na usługę polegającą za udziale w posiedzeniach zarządu. Oprócz pracy w zarządzie spółki zainteresowani byli formalnie zatrudnieni w spółce na podstawie umów o pracę, które stanowiły podstawę do ubezpieczenia społecznego. Posiedzenia zarządu odbywały się w godzinach popołudniowych, ale bywały przypadki, że w zależności od sytuacji i potrzeb również w ciągu dnia dokonywali różnorodnych czynności jako zarząd spółki. Pracę w zarządzie na podstawie powołania łączyli także M. P. i T. K. . W prospekcie emisyjnym spółki akcyjnej, w części przedstawiającej dane osób wchodzących do organów zarządzających emitenta, nie wskazano przy zainteresowanych, okresów pracy jako kontroler finansowy. Doradcy, którzy sporządzali ten dokument i wprowadzali spółkę na giełdę, nie uznali tego za wskazane i konieczne.

Sąd pierwszej instancji uznał, że umowy o pracę łączące Spółkę z zainteresowanymi na stanowisku kontroler finansowy nie stały się pozorne z momentem wejścia ich do zarządu spółki akcyjnej w zakresie zajmowanego stanowiska, rodzaju wykonywanej pracy i otrzymywanego wynagrodzenia. Sąd uznał, rozpatrując tę kwestię w świetle art. 83 oraz art. 58 k.c., że nie można przyjąć, że zawierając w 2003 r. umowę o pracę na stanowisku kontroler finansowy, strony nie miały zamiaru wywołać skutków prawnych wynikających z treści tej umowy. Umowy o pracę z 2003 r. były przez nich wykonywane, a zatem brak było podstaw do przyjęcia, aby umowy te były pozorne w momencie ich zawierania. Sąd podkreślił, że po przekształceniu spółki w spółkę akcyjną właściciele podjęli

decyzję, że praca w zarządzie będzie się odbywała tylko i wyłącznie na podstawie aktu powołania, w ramach wynikającego z niego stosunku organizacyjnego, bez zawierania z członkami zarządu odrębnych umów. Jako kontrolerzy finansowi zainteresowani kontrolowali kontrahentów spółki, a nie jej zarząd.

Wyrokiem zaskarżonym rozpoznawaną skargą kasacyjną Sąd Apelacyjny oddalił apelację organu rentowego i zasądził od niego na rzecz odwołującej się spółki 5400 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny wskazał, że nie budzi wątpliwości fakt, że zainteresowani zawarli umowę o pracę jako kontrolerzy finansowi, a nadto zostali powołani do pełnienia funkcji członków zarządu. Z ustaleń Sądu pierwszej instancji, podzielanych w całości przez Sąd Apelacyjny wynika, że zainteresowani w ramach zawartych umów o pracę zajmowali się kontrolowaniem, sprawdzaniem i analizowaniem sytuacji kontrahentów i przedstawianiem wniosków w tym względzie zarządowi Spółki. Nie zajmowali się kontrolowaniem zarządu Spółki, a na podstawie ich informacji i analizy rynku zbytu zarząd podejmował decyzję co do limitu kredytów kupieckich. Ustanowienie członka zarządu za jego zgodą nie może być traktowane automatycznie jako nawiązanie umowy o pracę, czy innej umowy rodzącej stosunek obligacyjny, wtórny wobec stosunku organizacyjnego. Powołanie członka zarządu spółki przez właściwy organ oznacza jedynie powierzone danej osobie funkcji członka zarządu, a wykonywanie czynności związanych z powołaniem na członka zarządu wynika bezpośrednio z Kodeksu spółek handlowych. Stosunek prawny pomiędzy spółką a członkiem zarządu sprawującym swe funkcje na mocy dokonanego przez spółkę wyboru lub powołania, nie zawiera sam w sobie znamion zależności służbowej, nie może więc być kwalifikowany *ipso iure* jako stosunek pracy lub inny stosunek zobowiązaniowy. Wybór tego, w jakiej formie prawnej członek zarządu wykonuje czynności wykonawczo - zarządzające, jest pozostawiony wyłącznie spółce. Możliwość równoległego uzyskiwania przez daną osobę wynagrodzenia wynikającego z omawianych wyżej tytułów tj. stosunku organizacyjnego i stosunku obligacyjnego, wskazują przepisy ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. W artykule 13 pkt. 7 tej ustawy (w związku z art. 10 ust 1 pkt 2) jest mowa o przychodach z działalności wykonywanej osobiście, za które uważa się przychody otrzymywane przez osoby,

niezależnie od sposobu ich powoływania, należące do składu zarządów, rad nadzorczych, komisji lub innych organów stanowiących krąg osób prawnych, natomiast art. 10 ust. 1 pkt 1 i art. 12 ust. 1 wyróżnia przychody wynikające ze stosunku pracy. Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) wśród tytułów do obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym wskazuje stosunek pracy (art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 8), zaznaczając przy tym, że na użytek tej ustawy za pracownika uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług. Nigdzie zaś nie wymienia stosunku organizacyjnego, z jakim mamy do czynienia w spółkach jako tytułu do podlegania takim ubezpieczeniom. Dlatego, w ocenie Sądu Apelacyjnego kwoty wypłacone ubezpieczonemu (zainteresowanemu) z tytułu wynagrodzenia przewidzianego za udział w posiedzeniu zarządu za okres wskazany w zaskarżonych decyzjach nie mogą zostać uwzględnione w podstawie wymiaru składek z tytułu stosunku pracy. W przypadku ubezpieczonych stosunek organizacyjny wynikający z faktu powołania ich do pełnienia funkcji członków zarządu istniał równoległe do stosunku zobowiązaniowego (obligacyjnego) wynikającego z umowy o pracę i z każdego z tych tytułów otrzymywali równoległe wynagrodzenia wymagające z odrębnego potraktowania w zakresie ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Ubezpieczeni zajmowali się kontrolowaniem, sprawdzaniem i analizowaniem sytuacji kontrahentów i przedstawieniem wniosków w tym względzie zarządowi spółki. Nie zajmowali się kontrolowaniem zarządu spółki. Na podstawie ich informacji i analizy rynku zbytu zarząd podejmował decyzje co do limitów kredytów kupieckich. Posiedzenia zarządu odbywały się w godzinach popołudniowych choć zdarzało się, że posiedzenia te miały miejsce w siedzibie spółki w godzinach ustawowo przyjętych i wtedy też dokonywali różnorodnych czynności jako zarząd spółki. Nie można też przypisać pozorności stronom umowy o pracę, na podstawie której rzeczywiście były wykonywane obowiązki i prawa płynące z tej umowy. Pozorną umowę o pracę charakteryzuje bowiem zamiar nawiązania stosunku ubezpieczenia społecznego bez rzeczywistego wykonywania umów o pracę. W niniejszej sprawie bezsporne było, że ubezpieczeni wykonywali pracę jako kontrolerzy finansowi, a w

zakresie ich obowiązków leżało kontrolowanie, sprawdzanie i analizowanie sytuacji kontrahentów, po czym każdy z nich w trakcie spotkania zarządu, przedstawiał swoje ustalenia, a zarząd kolegialnie podejmował decyzję. Słusznie podniósł Sąd pierwszej instancji, że koncepcja przyjęta przez organ rentowy w przedmiotowej sprawie, zakładająca, że umowa o pracę na stanowisku kontroler finansowy stała się pozorna z momentem wejścia ubezpieczonych do zarządu spółki w zakresie zajmowanego stanowiska, rodzaju wykonywanej pracy i otrzymywanego wynagrodzenia jest nie do zaakceptowania. Nie można przyjąć, że zawierając w 2003 r. umowę o pracę na stanowisku kontroler finansowy, strony nie miały zamiaru wywołać skutków prawnych wynikających z tej umowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe wynika z analizy okoliczności sprawy i dowodów zebranych w sprawie a ocenionych w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Nietrafne jest również zdaniem Sądu Apelacyjnego przyjęcie przez apelującego, że niemożliwe było rozdzielenie czynności wykonywanych jako zarząd od czynności wykonywanych jako kontroler finansowy. Były to zupełnie dwie inne dziedziny działalności, bowiem czym innym było kontrolowanie kontrahentów, analizowanie ich sytuacji finansowej, a czym innym kierowanie spółką jako zarząd. Zatem bezzasadne jest twierdzenie, że w ramach stosunku pracy kontrolera finansowego, począwszy od momentu powołania do zarządu spółki, świadczyli oni pracę w niepełnym wymiarze czasu pracy, skoro jak ustalono rzadkością były ewentualne posiedzenia zarządu spółki w czasie ustawowego czasu pracy, zwłaszcza jeśli się zważy, że ze stanowiskiem kontrolerów finansowych wiązały się liczne wyjazdy poza teren spółki w celu zbadania sytuacji finansowej ewentualnych kontrahentów.

W skardze kasacyjnej organ rentowy zaskarżył w całości wyrok Sądu Apelacyjnego, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: (a) art. 58 § 1 k.c., przez jego pominięcie i niezastosowanie w przedmiotowej sprawie w sytuacji, gdy zamiarem stron umów o pracę R. P., A. K. i W. J., których treść uległa modyfikacji od dnia objęcia funkcji członków zarządu, było obejście przepisów ustawy, celem zaniżenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne przez wydzielenie z wynagrodzenia pracowniczego kwot związanych z wykonywaniem czynności członka zarządu, mimo że miało to miejsce w

nominalnym czasie pracy świadczonej przez te same osoby w pełnym jego wymiarze, (b) art. 22 § 1 k.p., przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że o rodzaju ustalonej pracy decyduje jego nazwa wskazana w umowie o pracę, nie zaś rodzaj pracy rzeczywiście wykonywanej przez pracownika, (c) art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, przez ich niezastosowanie, mimo że całość wynagrodzeń R. P. , A. K. i W. J. otrzymywanych od R. S.A. winna być uwzględniana przy ustalaniu podstawy wymiaru składek na ich ubezpieczenie społeczne, przy jednoczesnym zakwalifikowaniu tych wynagrodzeń jako pracowniczych.

W zakresie podstawy naruszenia przepisów postępowania skarżący zarzucił mogącą mieć istotny wpływ na wynik sprawy obrazę art. 328 § 2 k.p.c., co wiąże się z tym, że treść uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego uniemożliwia dokonanie oceny toku rozumowania Sądu, które doprowadził do wydania orzeczenia, a ponadto uzasadnienie nie ma wszystkich koniecznych elementów, co również uniemożliwia kontrolę kasacyjną.

Na tych podstawach skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

W odpowiedzi na skargę odwołująca się spółka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga jest uzasadniona.

Bezpodstawny jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Po pierwsze, zarzut ten został przedstawiony bez powołania art. 391 § 1 k.p.c., co uniemożliwia Sądowi Najwyższemu, związanemu podstawami zaskarżenia kasacyjnego (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), jego odniesienie do postępowania apelacyjnego. Po drugie, z uzasadnienia jasno wynika jakie były podstawy faktyczne rozstrzygnięcia i na jakich podstawach prawnych zostało ono oparte.

Wobec tego Sąd Najwyższy jest związany podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku. Jak wynika z ustaleń przyjętych przez Sąd Apelacyjny, zainteresowani wspólnicy, potem (w związku z przekształceniami formy prawnej

odwołującej się spółki) jej udziałowcy i akcjonariusze, od 1998 r. do 2003 r. byli członkami jej zarządu; od 2003 r. do 2006 r. nie byli członkami zarządu, ale byli zatrudnieni przez spółkę na podstawie umowy o pracę jako kontrolerzy finansowi, od 2006 r. weszli ponownie do zarządu, zachowując odrębne umowy o pracę na stanowiskach kontrolerów finansowych. Wskazane umowy o pracę stanowiły podstawę ich ubezpieczenia społecznego. Po przekształceniu spółki w spółkę akcyjną właściciele podjęli decyzję, że praca w zarządzie będzie się odbywała tylko i wyłącznie na podstawie aktu powołania bez zawierania z członkami zarządu odrębnych umów o pracę lub zlecenia. Za udział w posiedzeniach zarządu wymienieni zainteresowani otrzymywali od spółki comiesięcznie od kilku do około 14 tysięcy złotych. Celem zaksięgowania w spółce tych wypłat i z uwagi na możliwości używanego programu księgowego faktycznie podpisywano pomiędzy spółką a zainteresowanymi umowy zlecenia na usługę polegającą na udział w posiedzeniach zarządu we wskazanych w umowach okresach czasu. Dokumenty te były generowane tylko po to aby zaksięgować dokonane wypłaty. Posiedzenia zarządu odbywały się w godzinach popołudniowych, ale bywały przypadki, że w zależności od sytuacji i potrzeb również w ciągu dnia dokonywali różnorodnych czynności jako zarząd spółki. Zainteresowani w ramach zawartych umów o pracę zajmowali się kontrolowaniem, sprawdzaniem i analizowaniem sytuacji kontrahentów i przedstawianiem wniosków w tym względzie zarządowi Spółki. Nie zajmowali się kontrolowaniem zarządu Spółki, a na podstawie ich informacji i analizy rynku zbytu zarząd podejmował decyzję co do limitu kredytów kupieckich.

Organ rentowy twierdzi w skardze kasacyjnej, że zainteresowani wykonywali czynności członków zarządu w ramach łączących ich ze spółką stosunków pracy. Ustalenie rodzaju wykonywanej pracy na stanowisku kontroler finansowy miało bowiem na celu jedynie pozorne wykreowanie stosunku prawnego celem obejścia przepisów ustawy i uniknięcia obowiązku uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne. Wynagrodzenie otrzymywane przez wymienione osoby z tytułu udziału w posiedzeniach zarządu spółki należy więc zakwalifikować jako wynagrodzenie za pracę stanowiące podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia.

W ocenie Sądu Najwyższego, nie do przyjęcia w świetle ustaleń faktycznych jest twierdzenie skarżącego, że zamiarem zainteresowanych w dacie ich wejścia w

2006 r. do zarządu, było obejście art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w celu zaniżenia podstawy wymiaru ich składek na ubezpieczenia społeczne przez wydzielenie z wynagrodzenia pracowniczego kwot związanych z wykonywaniem czynności członka zarządu, mimo że miało to miejsce w nominalnym czasie pracy świadczonej przez te same osoby w pełnym jego wymiarze. Przeczy temu to, że zainteresowani już wcześniej (od 2003 r.) wykonywali pracę kontrolerów i, jak ustalił Sąd Okręgowy, była to praca odrębna od pracy w zarządzie. Sprzeczne z ustaleniami lub nie mające potwierdzenia w ustaleniach jest twierdzenie skargi, że „istnienie funkcji kontrolerów finansowych utrzymywane było w tajemnicy, a sami zainteresowani, w ramach wykonywanych „terenowych czynności kontrolnych” u kontrahentów spółki, oficjalnie występowali jako członkowie zarządu składający wizytę, i tak przez tych kontrahentów byli postrzegani i traktowani”. Trudno byłoby też przyjąć, że odwołująca się spółka i zainteresowani, zawierając umowy w 2003 r. mieli na celu obejście wymienionych przepisów w roku 2006 i następnych. A tak zdaje się twierdzić skarżący, wskazując, że stanowiska kontrolerów były sztuczne. Skoro więc czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, że z punktu widzenia formalnego (pozornie) nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości (w znaczeniu materialnym) została dokonana w celu, którego osiągnięcie jest przez nią zakazane, to obejścia prawa nie można stwierdzić w opisanym stanie faktycznym. Wobec tego zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. i art. 22 § 1 k.p. jest nieuzasadniony.

Pomimo to skarga jest usprawiedliwiona. Trafnie bowiem zarzucono naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Sąd Apelacyjny zastosował te przepisy do niedostatecznie wyjaśnionego stanu faktycznego. Sąd Apelacyjny wskazuje bowiem za Sądem Okręgowym, że „właściciele podjęli decyzję, że praca w zarządzie będzie się odbywała tylko i wyłącznie na podstawie aktu powołania bez zawierania z członkami zarządu odrębnych umów o pracę lub zlecenia”. Jednocześnie stwierdza, że wypłaty wynagrodzenia za udział w posiedzeniach zarządu (tj. wypłaty, które organ rentowy w zaskarżonych decyzjach objął obowiązkiem składkowym) były wypłacane na podstawie podpisywanych między

zainteresowanymi a spółką umów zlecenia. Jednocześnie podkreśla, że „Dokumenty te były generowane tylko po to aby zaksięgować dokonane wypłaty”. Sąd Apelacyjny (ani wcześniej Sąd Okręgowy) nie dokonał oceny prawnej tak opisanych okoliczności, a szczególnie czy ostatecznie zawierano umowy zlecenia, czy nie. A od tego zależy, czy ich praca w zarządzie była objęta obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Gdyby były to umowy zlecenia, to należałoby stwierdzić, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9 osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Z kolei zgodnie z art. 8 ust. 2a, za pracownika w rozumieniu tej ustawy uważa się także, między innymi osobę wykonującą pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się zgodnie z kodeksem cywilnym przepisy dotyczące zlecenia, jeśli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy. Gdyby więc zainteresowani otrzymywali wynagrodzenie za pracę w zarządzie na podstawie umów zlecenia, to z tego względu także w zakresie pracy w zarządzie należałoby ich traktować jak pracowników w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego - na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z 398²¹ k.p.c.